

Bp Paweł Socha CM, *Kardynał August Hlond ordynariuszem diecezji i administracji Ziem Zachodnich i Północnych*, Wydawnictwo Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, Zielona Góra 2024, ss. 197

Zadaniem uczniów Chrystusa, które Pan przekazał apostołom w chwili Wniebowstąpienia, jest głoszenie Ewangelii i budowanie zrębów Kościoła przez udzielanie sakramentów – czynić [wspólnotę] uczniów (por. Mt 28,19). Ten nakaz Mistrza ma zarazem charakter misyjny i ewangelizacyjny i nadal domaga się realizacji we współczesnym świecie. Na ogół to zadanie łączy się z działalnością misyjną Kościoła – docieraniem z Dobrą Nowiną do tych, którzy dotąd nie mieli szans jej poznać. Nie mniej istotne jest podejmowanie tego zadania na terenach, na których nauka Ewangelii była już zasiana, ale domaga się nowego wysiłku, aby mogła się rozwinąć i przynieść właściwe dla siebie owoce. W takich kategoriach możemy myśleć o sytuacji, jaka wytworzyła się na ziemiach zachodnich dołączonych po II wojnie światowej do Polski. Tereny te należące wcześniej do Rzeszy przez całe stulecia były związane z historią chrześcijaństwa pisaną przez katolików i protestantów głównie pochodzenia niemieckiego. W 1945 roku otwarty został nowy rozdział jej historii, a jego karty zaczęli wypełniać w przeważającej większości polscy katolicy. O tym, jak wyglądał zapis tych kart, traktuje niezwykle cenna publikacja biskupa Pawła Sochy pt. *Kardynał August Hlond ordynariuszem diecezji i administracji Ziem Zachodnich i Północnych* opublikowana nakładem Wydawnictwa Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, a wydana w Zielonej Górze w 2024 roku.

Nie ulega wątpliwości, że II wojna światowa dramatycznie wpłynęła na historię i losy mieszkańców tych ziem. Po zakończeniu działań wojennych pozostała tu nadal część dawnej ludności niemieckiej, a jednocześnie napływały także rzesze Polaków nie tylko przesiedlanych z dawnych Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej. W sensie kanonicznym były to tereny podlegające administracji Kościoła niemieckiego. W tej sytuacji, skomplikowanej od strony historycznej, politycznej, kościelnej, w poczuciu głębokiej traumy wojennej i licznych krzywd poniesionych przez dawnych i napływowych mieszkańców (wszak oni także zostali pozbawieni swych dawnych

siedzib i korzeni) kard. Augustowi Hlondowi, prymasowi Polski, przyszło podjąć się zadania przywrócenia życia duchowego i odbudowania administracji kościelnej na tych terenach. Ta nowa, trudna rzeczywistość stawiała także konkretne wyzwanie co do roli Kościoła katolickiego na tym obszarze. Wiązała się ona z kształtowaniem nowej tożsamości mieszkańców tych ziem w oparciu o różne tradycje i lokalne uwarunkowania. Zadanie to dotyczyło duchowego „zlepiania”, łączenia i wiązania ze sobą mieszkańców tak różnych, a nawet obcych wobec siebie.

W kontekście tychże procesów historycznych na szczególną uwagę zasługuje postać kard. Augusta Hlonda, prymasa Polski (1881-1948). To na jego barki spadło zadanie organizowania działań i przedsięwzięć administracyjnych, personalnych oraz strukturalnych i ekonomicznych w Kościele katolickim na tych ziemiach. Właśnie ta tematyka stała się podstawowym przedmiotem badań w prezentowanej książce. Jej autorem jest bp Paweł Socha CM – dziewięćdziesięcioletni emerytowany biskup pomocniczy diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Ksiądz biskup jest specjalistą w zakresie teologii dogmatycznej i fundamentalnej, autorem wielu książek, artykułów naukowych, szkiców i materiałów duszpasterskich. W swoim bogatym dorobku ma liczne wystąpienia konferencyjne i referaty naukowe. Był organizatorem i animatorem wielu sympozjów, konferencji i zjazdów naukowych. Przewodniczył wielu gremiom w ramach Konferencji Episkopatu Polski, a w 1990 roku był uczestnikiem VIII sesji Synodu Biskupów w Rzymie. Od lat 50. XX wieku związany jest z terenami objętymi ówczesną administraturą zielonogórsko-gorzowską, posiada zatem ogromną wiedzę i doświadczenie procesów historycznych, jakie zachodziły na tych terenach.

Opracowanie otwiera wykaz skrótów i oznaczeń (s. 5-6). Zasadniczy korpus treściowy poprzedzony został interesującym *Wstępem* (s. 7-9). Struktura studium składa się z czterech części, które następnie podzielone zostały na poszczególne rozdziały. Tytuły kolejnych części i rozdziałów opracowania dają szansę zapoznania się z zawartością tego niezwykle cennego dzieła.

Część pierwsza nosząca tytuł: *Kardynał August Hlond, salezjanin i kardynał (1881-1945)* (s. 11-37) prezentuje jego drogę do kapłaństwa oraz szerokie zaangażowanie we wspólnocie salezjańskiej. Już w 1922 roku rozpoczął posługę jako biskup Katowic – na bardzo trudnym terenie, gdzie występowały silne napięcia polsko-niemieckie. Zaledwie po czterech latach – w wieku 45 lat – został mianowany przez papieża Piusa XI prymasem Polski (arcybiskupem gnieźnieńskim) oraz arcybiskupem poznańskim. W następnym roku (1927 rok) otrzymał nominację kardynalską. Ostatni rozdział tej części: *Tułaczka i walka o prawdę na temat okrucieństwa i ludobójstwa Polaków to*

opis trudnych doświadczeń wojennych tego wielkiego prymasa, który od września 1939 roku musiał przebywać z daleka od kraju.

Kardynał August Hlond twórca administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych to tytuł drugiej części studium bp. Pawła Sochy (s. 39-90). Mając pełnomocnictwa oraz list Piusa XII kard. Hlond podjął szeroką reorganizację struktur kościelnych na przyłączonych do Polski ziemiach, stając się *de iure* ich ordynariuszem, o czym informował Stolicę Apostolską. Nie można też zapominać, że w związku zerwaniem przez komunistów Konkordatu ze Stolicą Apostolską, na nim spoczęła także troska o inne polskie diecezje (często pozbawione swoich ordynariuszy), określenie statusu i siedziby prymasa Polski w sytuacji powojennej (w 1946 roku przestał być metropolitą poznańskim, a objął metropolię warszawską) oraz o nominacje biskupie.

Kardynał Hlond był przewodniczącym Episkopatu Polski i kierował pracami tego gremium. W tym czasie stopniowo wzrastało napięcie pomiędzy nową władzą a Kościołem, co zmuszało biskupów do reagowania na nie. W prezentowanym opracowaniu znajdziemy refleksję księdza biskupa dotyczącą owoców Kongresu Chrystusa Króla z 1937 roku, a także roli listu biskupów na Wielki Post z 1946 roku czy też listu Piusa XII z tego samego roku. Autor wskazuje na uaktywnienie się polskiego episkopatu, czego wyrazem było poświęcenie narodu polskiego Królowej Wszechświata i Jej Niepokalanemu Sercu na Jasnej Górze w 1946 roku. Ważnym wydarzeniem była pierwsza powojenna wizyta prymasa Polski w Watykanie, a także list ojca świętego do polskich biskupów. Autor przedstawił także dalszą walkę biskupów o obronę praw Kościoła oraz ich stanowisko w sprawie wyborów parlamentarnych w Polsce. Na przełomie 1946 i 1947 roku miała miejsce kolejna wizyta kard. Hlonda w Rzymie, po której zostało wydane specjalne orędzie do ludności katolickiej Ziem Odzyskanych. Część tę zamyka omówienie obrad Konferencji Episkopatu Polski we Wrocławiu oraz listu biskupów na temat wychowania. Było to wydarzenie o znaczeniu symbolicznym, a jednocześnie stanowiło wyraz troski Kościoła o katolików na tych ziemiach, zwłaszcza tych przesiedlonych przymusowo ze Wschodu.

Najobszerniejsza, trzecia część dzieła opatrzona została tytułem: *Wizyty kardynała Hlonda na Ziemiach Zachodnich i Północnych* (s. 91-168). Wyróżniono w niej dwa bloki: pierwszy poświęcony wizytom na terenie administracji gorzowskiej oraz drugi – diecezji wrocławskiej. Autor opracowania, co wydaje się zrozumiałe, więcej uwagi poświęcił aktywności prymasa Hlonda na terenie administratury gorzowskiej (s. 91-163).

Biskup Paweł Socha przedstawił wiele szczegółów dotyczących przebiegu wizytacji prymasa Hlonda na terenie administracji gorzowskiej. Głównymi miejscami spotkań wizytacyjnych z duchowieństwem i wiernymi były wówczas Gorzów Wielkopolski, Szczecin, Kołobrzeg, Koszalin i Piła. W kilku miejscach autor wskazuje na utrudnienia, jakie czyniły władze państwowe w związku z wizytacją, np. na trasie Gorzów – Szczecin (s. 119-127) czy w Goleniowie (s. 131-134). Ominięcie przeszkód wymagało niekiedy zmiany trasy przejazdu (s. 134-138). Relacja dotycząca wizytacji przywołuje także takie wydarzenia, jak poświęcenie ołtarza i seminarium w Gorzowie, miejsc modlitwy, różne rozmowy i przemówienia, w tym podziękowanie od administratora – ks. E. Nowickiego. Drugi blok to zapis wizyty kard. Hlonda w diecezji wrocławskiej w dniach 20-21 lipca 1946 roku (s. 163-168).

Część czwarta książki nosi wiele mówiący tytuł: *Prymas niezłomny i wierny Ojcu Świętemu* (s. 169-185). Prymas Hlond nie zrażał się narastającą walką komunistów z Kościołem, był konsekwentny w jego obronie. Zupełnie niespodziewanie pojawiły się jednak u niego problemy zdrowotne, które w krótkim czasie doprowadziły do przedwczesnej śmierci. Zmarł 22 października 1948 roku, co wzbudzało i do dziś budzi wiele pytań i wątpliwości. Pogrzeb prymasa Hlonda, który miał miejsce cztery dni później w zrujnowanej archikatedrze warszawskiej, stał się pewnym symbolem tego, z czym Kościół i naród borykał się w powojennej Polsce. Ostatni rozdział publikacji autor poświęcił następcy prymasa Hlonda, którym został ordynariusz lubelski bp Stefan Wyszyński. Całość publikacji zamykają: *Podsumowanie* (s. 187-192), *Podziękowanie autora* (s. 193) oraz *Spis treści* (s. 195-197).

Opracowanie bp. Pawła Sochy jest niezwykle cenne dla zachowania pamięci o początkach tworzenia administracji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych. Służy także przypomnieniu wiodących dokonań prymasa Augusta Hlonda na rzecz katolików na tych terenach. Publikacja odzwierciedla jego profetyczny zapał, żelazną determinację pasterską, a także skrupulatnie planowane starania strukturalne oraz personalne. Trzeba przy tym pamiętać, że kadry duchowne były wówczas bardzo skromne. W wielu też wypadkach rodziły się także pytania o przydatność konkretnych duchownych na tak odpowiedzialnych i wymagających stanowiskach w administracji kościelnej. Widać przy tym, że doświadczenie prymasa zdobyte wcześniej w diecezji katowickiej oraz posiadany przez niego charyzmat salezjański pomagały mu w tych trudnych momentach.

Nad kształtującą się wówczas nową rzeczywistością tych ziem unosił się ponury duch historii, który miał swoje źródło w układzie jałtańskim i poddaniu krajów Europy Wschodniej politycznej i społecznej dominacji

Związku Radzieckiego. To, że zostały one odebrane Niemcom i przyznane Polsce, było związane jedynie z aktem woli przywódcy ZSRR, która także mogła być odwrócona, czego przez długie lata obawiali się mieszkający tu Polacy. Ponadto ustrój budowany na bazie przyniesionej przez Armię Czerwoną ideologii pozostawał wrogi wobec Kościoła i ludzi wierzących. To, w jaki sposób odciskał się on na życiu tej społeczności, stara się także pokazać w swojej książce ten zasłużony, emerytowany biskup pomocniczy diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. To, że bp Paweł Socha ograniczył się do opisu krótkiego okresu historycznego (obejmującego właściwie trzy lata) oraz stosunkowo niewielkiego obszaru, czyli Ziem Zachodnich i Północnych, należy ocenić jako wartość dla tej książki. Autor skupia się na obszarze administracji gorzowskiej i diecezji wrocławskiej, ale dzięki temu daje czytelnikowi do rąk bardzo szczegółowe studium. Pozostają jednak pytania o to, jak w tym czasie wyglądała sytuacja na innych obszarach włączonych do Polski po 1945 roku, gdzie także była potrzeba uregulowania statusu kanonicznego – na Opolszczyźnie, Warmii, Mazurach czy Pomorzu Gdańskim. Na wschodnich rubieżach pozostały także skrawki archidiecezji wileńskiej i lwowskiej, a także diecezji pińskiej. Odrębną kwestię stanowi los grekokatolików, Ormian czy Łemków. Wskazanie odpowiedzi na te pytania nie znalazło się już w obszarze badania podjętego w omawianym opracowaniu.

Współcześnie znaczenie ludzkiej pamięci i historii wyraźnie maleje, tym bardziej należy docenić wysiłek badawczy bp. Sochy. Podjął on próbę uchronienia przed zapomnieniem wydarzeń związanych z postacią prymasa Augusta Hlonda, które znalazły się u początków odbudowy polskich struktur administracyjnych i kościelnych na ziemiach zachodnich i południowych. Jak ze smutkiem konstatuje w *Podsumowaniu* autor tejże publikacji: „Niezwyczajna działalność ewangelizacyjna i patriotyczna prymasa Polski A. Hlonda coraz bardziej zanika w mentalności zarówno wiernych świeckich, jak i duchownych. Dlatego koniecznym było przybliżenie tajemnicy życia duchowego salezjańskiego kapłańskiego, pasterskiego Prymasa Polski” (s. 187). Stąd tym większe się uznanie należy okazać wobec trudu naukowego podjętego przez księdza biskupa oraz pasji i wrażliwości pastora, a także obserwatora od dziesiątków lat prowadzącego rozważania nad dziejami zamieszkałych tam ludzi i próbującego je nie tylko opisać, ale i zrozumieć. Bez odwołania się do tamtych początków trudno jest zrozumieć współczesność i kreować przyszłość. Omawiana książka jest zatem dziełem zawierającym klucz pozwalający odkryć i docenić trud biskupów, kapłanów, zakonnic i zakonników, którzy zadbali nie tylko o organizację struktur polskiego Kościoła na tych terenach, ale także o powrót polskich tradycji.

Podkreślić należy, że studium gorzowskiego badacza jest dość solidnie udokumentowane. Jak zaznaczył sam autor: „W niniejszej publikacji zostaną wykorzystane materiały przedstawiające powojenną działalność prymasa A. Hlonda, ze szczególnym uwzględnieniem jego dłuższej wizyty w administracji gorzowskiej” (s. 7). W ich świetle można zapoznać się z atmosferą tamtego czasu, strategią wizytacyjną księdza prymasa, a także z zaangażowaniem ówczesnych struktur kościelnych oraz stanem radości, jaki towarzyszył wiernym w czasie tych wydarzeń.

Cennym uzupełnieniem książki są zamieszczone w niej liczne fotografie związane z życiem i działalnością kard. Augusta Hlonda. Szczególnie wartościowe są zwłaszcza te odnoszące się bezpośrednio do prezentowanej tematyki badawczej. Natomiast szkoda, że autor nie postarał się o zestaw bibliograficzny wykorzystanych źródeł i literatury. Uderza w tym względzie brak odwołania się do dwutomowego bardzo ważnego dla tej problematyki opracowania prof. dr. hab. Jerzego Pietrzaka z Uniwersytetu Wrocławskiego pt. *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945-1948* (Poznań 2009, ss. 1007). Z pewnością wartość naukową takiego opracowania podniosłoby umieszczenie odpowiedniego indeksu nazwisk i miejscowości.

Studium bp Pawła Sochy jest pasjonującym tekstem, który w swojej narracji jest bardzo przyjazny dla czytelnika. Jego lektura wymaga jednak wstępnej wiedzy dotyczącej dziejów Kościoła katolickiego w Polsce po II wojnie światowej. Czasy prymasa Hlonda okazały się rodzajem preludium do tego, co miało nastąpić z całą ostrością nieco później w postaci brutalnego ataku na Kościół – aresztowań, procesów, prowokacji, skrytych zabójstw, zaboru mienia kościelnego, wyrzucania religii ze szkoły i wszelkich instytucji publicznych, śledzenia czy podsłuchiwania duchownych. Na szczęście lata zmagania Kościoła z komunizmem w Polsce wydały także tak wielkie osobowości, jak św. Jan Paweł II, bł. Stefan Wyszyński czy Sługa Boży Antoni Baraniak. Nie ma jednak wątpliwości, że te postaci nie pojawiłyby się w taki sposób na scenie dziejów Kościoła, gdyby nie było prymasa Hlonda oraz jego odważnej i roztropnej wizji pracy Kościoła (on wykreował na swego następcę bp. Wyszyńskiego, w czym czynnie pomógł ówczesny sekretarz Prymasa – ks. Baraniak). Nie sposób zatem tamtych dziejów zrozumieć w oderwaniu od działania Bożej Opatrzności, która skutecznie posłużyła się tymi wielkimi pasterzami Kościoła.

Z pewnością książka ta jest oddaniem czci kard. Augustowi Hlondowi za jego zaangażowanie pasterskie w ukościelnienie polskich Ziemi Zachodnich i Północnych. W tamtych warunkach nie było to tylko zaangażowanie ściśle

religijne i ewangelizacyjne. Ludność przesiedlona z wschodnich rubieży Rzeczypospolitej właśnie w Kościele znajdowała dla siebie pomoc i poczucie stabilności w tamtych niepewnych czasach. Często pozbawieni niezbędnego wsparcia ze strony władz, zdani na własne siły, potrzebowali realnego wsparcia ze strony swoich duszpasterzy. Kościół stał się dla nich ważnym czynnikiem integrującym i porządkującym. Gdy czyta się tę publikację, nie sposób nie szukać w jej odniesień do współczesności, kiedy dziełu ewangelizacji przeciwstawia się duch antyewangelizacji z pomocą ludzi, którzy – jak w tamtych czasach – z niezwykle determinacją zwalczają Kościół oraz wszystko, co wiąże się z głoszeniem Bożego Królestwa na ziemi. W tym sensie jej lektura daje także wskazówki dla Kościoła naszych czasów.

bp Andrzej F. Dziuba